

/SZTAB GENERALNY/

Nr. 6062/III.

Do

Wodza Naczelnego .

Wczorajsze posiedzenie Komitetu ekonomicznego, poświęcone potrzebom materialnym armji, potwierdziło w zupełności moje zapatrywanie ustnie wyrażone, że obecny system rządzenia czyni nasze zwycięstwo wątpliwem i coraz więcej naszą armję na przeniknięcie bolszewizmem naraża. Może przy bardzo wydatnej pomocy potężnego państwa /np. Ameryki/ pod względem aprowizacji i mundurów dałby się teraźniejszy system rządzenia jakiś czas utrzymać; ponieważ jednak wydatność tej pomocy jest wątpliwą, natychmiastowa zmiana systemu jest według mego zdania konieczną.

Nie mamy gabinetu zwartego, przejętego solidarnym poczuciem odpowiedzialności przed narodem za doprowadzenie kraju do ostatecznego zwycięstwa administracyjnie i gospodarczo, skoro strategiczne zwycięstwo jest rzeczą Nacz. Dow. Prezydent Ministrów nie kieruje całym gabinetem, każdy Minister resortowy pracuje na własną rękę, lub według wskazówek Komitetu ekonomicznego. Komitet ten zaś, stojący pod przewodnictwem Ministra Skarbu, nie czuje się odpowiedzialnym za doprowadzenie kraju do ostatecznego zwycięstwa. Uznaje wprawdzie potrzeby wojskowe za bardzo ważne, zastrzega się jednakże, że od wojska rozkazów nie przyjmuje i chce osądzać w sposób fiskalny pod względem uprawnień każde żądanie wojskowości, nie odczuwając wcale grozy naszej sytuacji ekonomicznej w stosunku do armji. Jest to więc Komitet, nie obarczony odpowiedzialnością za prowadzenie wojny, a hamujący działalność władz, na które nie de jure, lecz de facto spada cała odpowiedzialność, to jest Nacz. Dow. i M.S. Wojsk.

Wytworzyło się przez to błędne koło, z którego wyjść można jedynie przez pominięcie wszelkich względów personalnych i stworzenie gabinetu wojennego, obarczonego całym ciężarem odpowiedzialności pod względem administracyjnym i gospodarczym za doprowadzenie narodu do zwycięstwa.

Taki wojenny gabinet może mieć różne formy:

a/ jak obecnie w Rumunji, gdzie wszystkie portfele /oprócz jednego/ są w rękach generałów. W tym wypadku solidarność wojskowa gwarantuje celową współpracę dla armji;

b/ jak we Francji od roku 1917- gdzie szef rządu o znanej energji, dzierżący władzę Prezydenta Ministrów i równocześnie Ministra Wojny, uruchamia po dyktatorsku wszelkie siły państwowe dla potrzeb armji drogą rozkazów do Ministrów resortowych; do ostatniego ziarnka zboża, do ostatniej koszuli.

Pierwszą formą nie może u nas wchodzić w rachubę z powodu braku odpowiednich generałów w potrzebnej do tego ilości dlatego też uważam, że powinniśmy przejść do formy rządu, podobnego do obecnie panującego we Francji: gabinet wojenny, Prezydent Ministrów i Minister spraw wojskowych w jednej osobie, w gabinecie sami ludzie energiczni, przejęci wolą oddania wszystkiego dla celów wojennych, aż do ostatnich granic możliwości.

Przeformowany G.U.Z.A. zostałby według memorjału mego z dn. 24.X do Prezydium Rady Ministrów, który w odpisie za Nr.4831/III był przedłożony, organem wykonawczym tego gabinetu dla przeprowadzenia dostaw dla armji.

Przedkładając powyższy memorjał, którego jedynym i wyłącznym motywem jest poczucie wielkiej współodpowiedzialności za dalszy obrót naszych spraw wojennych, proszę Naczelnego Wodza o wzięcie go pod uwagę.

STANOWISKO DOWÓDZTWA WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Nr. 1874/51 dnia 25 / XI 1919 r.
załącz. Wydział.

Halus
Jutk.